Ner 127. ROK 1838. SRODA 6 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedzieli i swiat uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Roberta Wyz.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Wisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
5 6	27" 3."' 747	† 9°, 7	4," 10	Pn. wschodni średni	Pochmurno	
2	3. 629	† 15, 8	5. 20	„ słaby	„	Deszcz
10	3. 302	† 11. 4	4. 58	WPn Wschodni słaby	Chmury	Deszcz

Cześć Urzędowa.

Nro 207.

SEKRETARZ JENERALNY SENATU RZĄDZĄCEGO
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy uchwały Senatu Rządzącego w dniu 29 maja r. b. do N. 2,895 D. G. S. zapadłéj, ogłasza się niniejszym konkurs na posadę pisarza domu więzień kryminalnych, do której pensya złp. 1200 rocznie jest przywiązana: Mający przeto chęć ubiegania się o pozyskanie takowéj, zechcą podania swe opatrzone w dowody posiadanych kwalifikacyj, w ciągu dni 14 na ręce podpisanego złożyć, albowiem po upłynieniu terminu tego, konkurs zamkniętym zostanie.

Kraków dnia 6 czerwca 1838 r.

DAROWSKI.

Nro 3,394.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W wykonaniu uchwały Senatu Rządzącego z dnia 12 b. m. i r. do N. 2540 D. G. S. wydanéj, podaje do wiadomości publicznéj, iż kamienica kapitulna w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 111 w gminie I. M. K. sytuowana, sprzedaną zostanie na drodze administracyjnéj przez publiczną licytacyą w biórse Wydziału w dniach 25 maja i 11 czerwca r. b. 1838 o godzinie 10 z rana odbyć się mającą według warunków przez Senat Rządzący zawierdzonych i tu poniżéj zamieszczonych.

Kraków dnia 15 maja 1838 r.

Senator Prezydujący,
X. SCIPIO.

Referendarz *L. Wolff.*

W a r u n k i:

1) Licytacya rozpocznie się od summy szacunkowéj złp. 21,775 gr. 5 jako taxy urzędownie oznaczonéj.

2) Chcący licytować złoży tytułem *vadii* 2,200 złp., które w razie niedotrzymania jakiegokolwiek warunku, nabywca utraci i nowa licytacya na koszt jego i stratę ogłossoną zostanie.

3) Z summy wylicytowanéj połowa pozostawioną będzie przy kamienicy rzeczonéj jako resztujący szacunek od któréj nabywca opłacać będzie procent roczny po $\frac{5}{100}$ od dnia zalicytowania do kassy prokuratoryi kapituły katedralnéj krakowskiéj pod rygorem exekucyi administracyjnéj i wypowiedzenia takowéj. Drugą zaś połowę wylicytowanéj summy nabywca włączając w takową *vadium* złoży w kassie głównéj w ciągu dni trzech od dnia licytacyi, poczém dopełnione zostaną inne formalności urzędowe do przelania własności rzeczonéj kamienicy na nabywcę lecz zawsze kosztem jego.

4) Akt detaxacyi i wykaz hypoteczny na sprzedaż wystawionéj kamienicy żadnemi prawami rzeczowemi nieobciążonéj w biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi zawsze przejrzanemi być mogą jak równie i w czasie licytacyi.

5) Do licytacyi przeznaczają się dwa termina, pierwszy na dzień 25 b. m. maja, drugi na dzień 11 czerwca r. b. 1838.

Za zgodność świadczę,
(5r.) Referendarz L. *Wolff.*

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

dnia 5 Czerwca 1838 roku	1.		2.		3.		4	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	22	20	21	15	20	6	20	—
— Żyta........	17	—	16	15	16	—	—	—
— Jęczmien:	13	15	13	6	12	10	—	—
— Owsa.......	8	15	8	—	—	—	—	—
— Grochu.....	20	15	19	20	13	—	—	—
— Jagieł.......	31	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:
Perzke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 4 Kwietnia 1838.

Wół ważący funt. 450 sprzedany za złp. 166, funt. 400, złp. 141, funt. 350, złp. 129, funt. 250, złp. 78. Krowa średnia tłusta ważąca funt. 300 złp. 81, chuda funt. 150, złp. 50. Cielę funt. 33, złp. 7. Wieprz karmny funt. 290, złp. 108, chudy funt. 160, złp. 45.

Przeknnali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.
Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 819 ciągnieniu dnia 6 Czerwca 1838 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte a koła zostały następujące numera:

73. — 31. — 26. — 7. — 5.

Przyszłe ciągnienie 820 przypada dnia 13 Czerwca 1838 r.

Nro 11,195 w Warszawie d. 2 1/1 grudnia/stycznia 1837/8 r.

DYREKCYA GŁÓWNA
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionego żądania o wydanie duplikatów w miejsce jakoby spalonych listów zastawnych, a mianowicie:

Litera *C.* Nro 7952, 9633, 11,910, 13,032, 13,128, 63,040, 63,367, 64,330, 65,878, 71,233, 71,182, 71,195, 72,010, 90,697, 109,453, 109,569, 113,789, 116,488, 148,261 każdy na złp. 1000.

Litera *D.* Nro 128,061, 129,798, 153,040, 153,160 każdy na złp. 500.

E. Nro 189,741 na złp. 200 a to z kuponami od 1go półrocza 1838 r.

Dyrekcya Główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem w wykonaniu art. 124 prawa z dnia 1/13 czerwca 1825 r. wzywa wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i tych którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, inaczéj rzeczone listy zastawne z kuponami umorzone i za niemające żadnéj wartości ogłoszone zaś w miejsce ich duplikaty stronom poszukującym wydane będą.

Członek Rady Stanu Prezes
J. MORAWSKI.
Pisarz Dyrekcyi Głównéj
(4r.) *Drewnowski.*

Cześć Polityczna.

— *Paryż* 17 *Maja.* —

Sprawa Huberta. — Na posiedzeniu sądu dnia 15 b. m., które prezes badaniem obwinionego Leproux rozpoczął, pokazało się, iż tenże był wychowany w kollegium jezuickiem w St. Acheul, późniéj poświęcił się nauce prawa, a po rewolucyi lipcowéj miał być umieszczony przy poselstwie francuzkiem w Bruxelli, w skutek starań ojca swojego o to. Nieprzyjął jednakże tego miejsca, poświęcając się raczéj stanowi adwokackiemu, z którego został przeniesiony w r. 1836 jako sędzia nadkompletny przy trybunale cywilnym w Vervins. Z rodziną Grouvella, zaznajomił się, jak sam zeznaje, przes to, że chcąc założyć fabrykę cukru burakowego, poznał inżyniera Grouvelle, brata oskarżonéj, od którego potrzebował rady i pomocy. Późniéj poznał Laurę Grouvelle, i sam przyznaje, iż na jéj polecenie udzielał wsparcie niejednemu z tych co w potrzebie zostawali. — Gdy list Huberta do pana Leproux, znaleziony w pugilaresie pierwszego, a będący po-

wodem aresztowania drugiego, został pokazany. Hubert oświadczył, iż tenże nie był wcale dla pana Leproux przeznaczony; jeżeli nazwisko jego znajduje się na adresie, to tym chyba sposobem, że ktoś złośliwy, takowe tamże umieścił. — Przy końcu posiedzenia rozpoczęło się jedno z ważniejszych badań, to jest z oskarżonym Valentin, którego drudzy oskarżeni obwiniają, że wcisnąwszy się pomiędzy nich jako szpieg policyjny, udzielił władzom fałszywe o nich doniesienia.— *Prezes* zaczął od zwrócenia uwagi przysięgłych na to, że Valentin był roku zeszłego skazany przez sąd asysów na pięcioletnie więzienie i stanie pod pręgierzem. Na pytanie prezesa, co go skłoniło do zrobienia wyznań, odpowiedział oskarżony: Byłem osadzony w więzieniu w Poitiers, gdy d. 16 lutego b. r. przyszedłszy do mnie prokurator jeneralny p. Legentil, przypomniał mi, że miałem stosunki z Wincentym Giraud, z Laurą Grouvelle i Vauquelinem; zapytał przytém, czyliby niemiałem jakich zeznań względem nich do uczynienia. Dał mi do zrozumienia, że mógłbym sobie los polepszyć, gdybym sprawiedliwości użyteczne wyświadczył usługi. Drogie dla mnie osoby nalegały mocno, ażebym wszystko powiedział co wiem, i z tego to powodu zdecydowałem się pisać do prokuratora jeneralnego. — *Pytanie.* Jakim sposobem poznałeś Laurę Grouvelle? *Odp.* Gdy znajdowałem się w szpitalu, gdzie poddany byłem bardzo bolesnej operacyi, odwiedzała mnie panna Grouvelle kilka razy, od któréj wielkiéj staranności doznałem. Ponieważ zalecono mi świeże powietrze na wsi dla zdrowia, poleciła mnie więc panu Vauquelin, który mnie przyjął do domu swego w Verneuse. Bawiłem tam od 8 kwietnia do 14 maja.— *Pyt.* Czy w ciągu tego czasu, korespondowałeś z panną Grouvelle? *Odp.* Tak jest, ale popaliłem jéj listy. Donosiła mi o wypadkach w Paryżu a szczególniéj o nieszczęściu wydarzonem na polu marsowém. W innym liście donosiła mi o Hubercie, nazywając go człowiekiem wielkiéj mocy duszy, który odwiedził Alibeauda w więzieniu i dodawał mu odwagi; namieniła przytém, że w nim żyje duch Moreja i Alibeauda. — Laura Grouvelle. Nie przeczę że wyświadczyłam dużo grzeczności panu Valentiu, prawda, że poleciłam go panu Vauquelin, ale nigdy nie pisałam do niego tego co on powiada. — *Prezes:* Oświadczenie jego jest przecież bardzo wyraźne. L. Grouvelle. Wolno Wpanu panie prezesie narzucać się za obrońcę pana Valentin. *Prezes.* Nie jestem niczyim obrońcą; dokładam tylko starania aby wspólnie z przysięgłemi prawdę wyświecić. Valentinie, czytał kto ten ustęp z listu panny Grouvelle, gdzie była wzmianka o Hubercie? — Valentin. Czytał pan Vauquelin. — Vauquelin. To fałsz! — Prezes rozkazał w tenczas wyprowadzić z sali, oskarżonych Giraud i Vauquelin, w nieobecności których wezwał pannę Grouvelle, ażeby wytłumaczyła się z celu korespondencyj swoich z Valentinem. — L. Grouvelle. Dotyczyły one założenia kass wsparcia po departamentach. Taki też a nie inny był cel posłania Girauda do pana Vauquelin. Kiedy jednakże wzbronione zostało mocą praw wrześniowych otwieranie składek publicznych, postanowiono urządzić kassy, z którychby zostający w niedostatku wspierani być mogli. Kommissya wsparcia istnie dotąd. Panowie Lammenais, Garnier-Pagès i Cormenin, są członkami tejże. *Prezes* do Valentina. Co zaszło w Verneuse, między tobą a Giraudem? Valentin. Przechadzałem się razu jednego z panem Vauquelin i słyszałem jak mówił do służącego, ażeby poszedł po pana Picquenot. Gdy tenże przybył, powiedział Giraud w jego obecności, iż potrzebna jest koniecznie summa 1000 franków ażeby wykonać czyn stanowczy. Mówił o machinie mającéj się wystawić, ażeby wszystkich odrazu zniszczyć.— *Prezes.* Ktoto był ci wszyscy? — Valentin.

Król i rodzina królewska. — *Prezes* do Laury Grouvelle. Masz co do nadmienienia w téj mierze? *Odp.* Wstydzę się zaprawdę, widsieć podobnego człowieka wmieszanego do tak ważnych rozpraw. — *Prezes.* Zeznanie jego zdaje mi się przecież w tonie bardzo naturalnym zrobione. *Odp.* Nie trudno ton naturalny przybierać. — *Prezes.* Masz co do przytoczenia przeciwko istocie czynu. Wszakże nie dopiero tu poczynił zeznania swoje, ale jeszcze w więzieniu w Poitiers. Jakim sposobem móglże był wiedzieć, jak mógłby wynaleść rzeczy będące w dokładném związku z tém, co akta wskazywały? Laura Grouvelle. Na takie zeznania, wzgarda najlepszą odpowiedzią. Valentin mógł być w więzieniu o wszystkiém dokładnie zawiadomiony, ażeby stósować dotego zeznania swoje. Valentin. Mogę zapewnić Mościa panno...., Laura Grouvelle (przerywając mu z żywością). Panie prezesie, jestem zmuszoną prosić pana, iżby postrzeżenia tego człowieka dochodziły mnie przez usta pańskie. Przemawiam z uszanowaniem do prezasa, mówię z uszanowaniem do panów przysięgłych, ale z podobnym człowiekiem, w nijaki sposób niechciałabym mieć styczności. Był on już raz wygnany z domu naszego, zato że okradł nas, odwdzięczając się za doznane dobrodziejstwa. — *Prezes* kazał przywołać Girauda i Vauquelina i zapytał się ich względem celu porozumiewań się w Verneuse. Obadwa oświadcsyli, że szło jedynie o wsparcie biednych patriotów i zaręczali, że wszystko cokolwiek Valentin powiedział, najzupełniejszym jest kłamstwem.

— *Londyn* 19 *Maja.* —

Przybył tu synowiec króla kraju Audib, w Indyach wschodnich; może mieć około lat 30 i posiada bardzo piękne wykształcenie.— Przybył także dotychczasowy jeneralny gubernator Kanady, hr. Gosford. — Słychać, że pan Hume, chce pociągnąć do tłumaczenia, byłego gubernatora Górnéj Kanady Sir Francis Head, który jest już także w Londynie.

W Kanadzie zakazano zupełnie niektóre z gazet amerykańskich, a nawet wstrzymano wydawanie jednego angielskiego dziennika, naganiającego posłannictwo hr. Durham.

Astronom Sir John Herschel, powrócił już z przylądku Dobréj nadziei do tutejszéj stolicy.

Małżonka xięcia Kapui, powiła zeszłego wtorku córkę, którą na chrzcie ś. nazwano Penelope Bourbon de Capua.

— *Neapol* 8 *Maja.* —

W Rzymie i Neapolu aresztowano znowu rozmaite osoby, a to w skutek wyśledzenia zabiegów tak zwanéj *Giovine Italia.* Dellcareto tutejszy minister policyi, wyjechał z Neapolu, zapewne do Rzymu. Pomiędzy uwięzionemi, ma się znajdować kilku młodych ludzi z najznakomitszych rodzin neapolitańskich. Prędkie zwinięcie obozu na ćwiczenia wiosenne pod Neapolem zgromadzonego téj okoliczności przypisują, ale z drugiéj strony, rozpuszczenie wojska z obozu, było potrzebne i dlatego, że nadzwyczajnie poczęły się w niem zagęszczać choroby. — Eskadra krąży ciągle niedaleko Terracina i Gaeta. Xiąże d'Aquila, który na tejże minł do Anglii popłynąć, wrócił, jak słychać, do Neapolu. — Z Sycylii i z prowincyi, nie mamy żadnych doniesień.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 *do dnia* 6 *Czerwca.*

Łukasiewicz, Podowska, Olszewska ob., Grabowski ob., Gerersdorfer, Młodowski, HabnOwski, z Polski; — Fitzgerald, Hoschik, Köaher, Desl ur ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Stawińska, do Polski; — Dzieduszycki hr., Kawecki Edward, Fiałkowska ob., do Galicyi.

Doniesienie.

Ktoby znalazł szpilkę złotą z godłem, *wąż z włosów strzałką przeszyty,* raczy oddać do redakcyi *Gazety Krak.*, a prócz wdzięczności, wartość szpilki w negrodę odbierze.